

Nowiny Raciborskie.

Odstępca.

Wśród rozpaczliwej walki, która lud polski na Śląsku austriackim toczy z Niemcami o każdą kruszynę praw mu się należących, rozegrało się w cieszyńskiej radzie miejskiej wielce znamienne zajście. Szło o utworzenie ludowej szkoły polskiej w Cieszynie, która to sprawa ma już następującą historię. Przed kilkunastu miesiącami obywatele cieszyńscy Polacy wnieśli byli do władz szkolnych prośbę o utworzenie w tym mieście polskiej szkoły ludowej. Gdy prośba ta ugrzęzła w biurach tamtejszego magistratu, a wrogię tegoż dla Polaków usposobienie nie pozwalało mieć nadziei, aby rzecz w sposób godziwy i uczciwy załatwioną została, wniósł poseł dr. Michejda na posiedzeniu sejmiku śląskiego w dniu 19-go Kwietnia interpelacyją do prezydenta rządu krajowego, wywołującą rzecz i domagającą się, aby rząd skierował zastępców miasta Cieszyna, jako pierwszą instancją, do szybszego uporania się z rzeczoną prośbą obywateli polskich.

Zanim nadeszła odpowiedź od ministra, burmistrz miasta Cieszyna, wróż zacięty Polaków, dr. Demel, poruszył sprawę tę w sejmie, a że w nim Niemcy mają większość, przeto z łatwością uzyskał rezolucyją, protestującą przeciw załatwieniu sprawy poruszonej przez posła Michejdę. Rezolucyją tę przesłano prezydentowi kraju. Powiedziano w niej, że interpelanci, bez zbadania dokładnego sprawy, gdyż ta została już w dniu 28 Marca przez radę miejską odmownie załatwioną, dotknęli reprezentacyją miejską w sposób lekkomyślny i „niezasadniony“, pomawiając ją o postępowanie niegodne. Tymczasem ta reprezentacyją zajęła tylko słuszną postawę wobec agitacyi z Galicyi wprowadzonej i przez polskich podlegaczy kierowanej. Przeciwno temu wszystkiemu protestują przyjaciele dr. Demla.

Nie dziwić się polakożercom, ale hańba

jest, że znalazł się Polak Ślązak, niejaki pan Wojnar, właściciel cegielni, który pospieszył Niemcom z pomocą. Złożył on mianowicie deklaracyją, w której śmiało wbrew oczywistej prawdzie twierdził, że nieprawdą jest, jakoby w kręgach ludności polskiej w Cieszynie istniało życzenie utworzenia polskiej szkoły ludowej w tym mieście. Przeciwnie ludność polska na Śląsku i w Cieszynie rzekomo życzy sobie, ażeby jej dzieci wychowywane były w niemieckich szkołach ludowych i wydziałowych. Więc on, jako Ślązak i obywatel Cieszyna polski i narodowości, podaje następujący wniosek: „Reprezentacyją miejską jako jedyną powołaną przedstawicielką ogółu ludności miejskiej oświadcza, że obywatelstwo tutejsze bynajmniej nie życzy sobie tego, iżby wychowanie jego dzieci obniżono do poziomu wychowania galicyjskiego i zakłada stanowczy protest przeciw agitacyi, wszczętej głównie przez znanego ks. Stojalowskiego, pewnego lekarza galicyjskiego, który obecnie wyjechał już z Cieszyna i przez profesorów tutejszego gimnazjum polskiego, dążącej do utworzenia polskiej szkoły ludowej w Cieszynie.“

I ten protest przyjęli polakożercy. — Piszący o tem wszystkim, aby i wśród naszego ludu znanem było nazwisko Jana Wojnara jako jednego z odstępców od sprawy polskiego ludu.

Jakim nikczemnym, zdradzieckim politykiem wymierzonym prawdzie i rzeczywistości były kłamliwe zapewnienia tego odstępcy o życzeniach ludności polskiej co do wspomnianej szkoły, zaświadczy najlepiej wniosek następujący, uchwalony na zgromadzeniu ludowym w Cieszynie w dniu 16 Kwietnia:

Zgromadzenie ludowe, odbyte dnia 16 Kwietnia 1899 r., wzywa z całą stanowczością rząd austriacki, aby zmusił gminę cieszyńską do utworzenia polskiej szkoły ludowej w Cieszynie. — Wzywa się śląskich posłów narodowych, aby jeszcze na trwającej sesji sejmowej wnieśli interpelacyją do rządu w sprawie u-

tworzenia polskiej szkoły ludowej w Cieszynie która to sprawa już drugi rok przez władze szkolne załatwioną nie została.

Parlament niemiecki.

Na porządku śródowych obrad był wniosek dr. Liebera, centrowca, o urządzenie izb robotniczych. Wniosekodawca żąda, aby parlament wezwał radę związkową do przedłożenia mu w czasie jak najkrótszym projektu ustawy o izbach robotników, tak żeby przez te izby robotnicy mogli wyrażać swe życzenia i żądania i rząd wiedział zawsze, czego sobie robotnicy życzą.

Równocześnie z tym wnioskiem postawiono ze strony dwóch wolnomyślnych posłów, dr. Pachnicki i Rösicke, inny wniosek o ustanowienie osobnego urzędu robotniczego na całą rzeszę. Urząd ten miałby za zadanie badać sumiennie stosunki robotnicze, a mają brać w nim udział przedstawiciele robotników i pracodawców.

Trzecim wnioskiem, nad którym równocześnie obradowano, był wniosek ks. Hitzego i Liebera o urządzenie sądów procederowych. Według poglądu wnioskodawców ma być przy każdym takim sądzie kasa dla robotników, którzy są bez zarobku, i osoba rada pilniująca mienskan. Ostatni wniosek dra Pachnickiego żąda przyznania towarzystwom, zajmującym się sprawami zawodowymi, charakteru osoby prawnej.

Ks. Hitzeg, centrum: Władze rządowe powinny zawsze dbać o to, aby miały styczność z robotnikami. Zadanie rządu jest tutaj bardzo ważne, a wniosek nasz chce, aby rząd je spełnił. Jakimi środkami cel ten osiągnąć, o tem można mieć różne zdanie. We wniosku drogę ku temu wskazujemy, chociaż bynajmniej nie jesteśmy tego zdania, że ona

zmiernie zastrzony. Nigdy w swym życiu nie pracował przy sztucznym świetle, czy więc jego zachowały pierwiastkową siłę; nieraz wędrowali nocami, czasami trzeba było wśród najgrubszych ciemności pięć się na strome przepaście ścieżki, — wszystko to przydało mu się wybornie.

Najtrudniej było wy dostać się z pośród cyganów, śpiących dokąd; jedno potknięcie, najmniejszy szelest mógł zbudzić któregośkolwiek, bo wszyscy spali nader czujno.

Szczęśliwie ominęły dzieci śpiących gromady, gdy nagle ujrzeni się naprzeciw Arwazy, która, swym zwyczajem przykucawszy, spała oparta o pień drzewa. Gabor, chociaż odważny, na widok starej nie mógł się ruszyć przez chwilę z miejsca; nogi jakby mu w siemię wrosły, a dębem stanęły włosy. Etelka mimowolnie drzeć zaczęła. Wprawdzie stara czarownica spała, lecz dzieci wiedziały, że sen jej nadzwyczaj czujny, że lada szelest zbudzi ją natychmiast. Serca im uderzały gwałtownie, a już ta ozolizność lodem ścinała krew biednych zbiegów, bo im się zdawało, że Arwaza bicie ich serc usłyszy. Osobliwa ta niewłaściwa sypiała tak czujno, że sam oddech uciekających mógł ją ze snu zbudzić.

Nakoniec chłopiec przyszedł do siebie, nabral otuchy i wlepiwszy oczy w starą cyganicę, pociągnął z lekka siostrę i zaczął się zwolna naprzód posuwać. Lecz właśnie ta okoliczność go zgubiła; wpatrując się w starą, nie spojrzął na nogi i potracił leżące na ziemi

Człowiek sądzi - Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

V.

Chybiły zamiar.

Gdy noc zapadła, Etelka, znużona wysileniem, zasnęła pod drzewem na gołej ziemi, przykryta podartym kocem, jaki jej potajemnie Agib. podarł. Gabor rzucił się opodal na trawę. Dziewczę usnęło, lecz chłopiec, oburzony do żywego, ani na chwilę oczu nie zamrużył. O kilkanaście kroków dalej płonął wesoło ogień, a nad nim wisił kocioł napełniony mięsłem. Cyganie jedli i popijali winem, lecz chociaż wonna para dolatywała Gabora, chociaż chłopak cały dzień nie w ustach nie miał, nie pomyślał wcale o jadł; gorycz mu napełniała usta, żal gardło ścisnęło i raz spoglądał na siostrę, a wtedy łza w oku błyskała, to słów zaciskał pięści i maraszczył brew, gdy go wesołe krzyki biesiadujących cyganów dolatywały. Kiedy niekiedy słyszał było odgłos trąb świeżo przybywających oddziałów i czujne nawoływania czat obozowych. Zwolna wszystko ucichło; cyganie po wieczorach spać się pokładli, księżyc zaszedł za wzgórze, a noc i cisza zapanaowała swobodnie.

Gabor podniósł ostrożnie głowę, obejrzał się do kęsa, a widząc, że wazycy zasypiają głęboko, popchnął ku siostrze, wstrząsnął ją lekko za ramię i szepnął:

— Czy śpiasz, Etelko?

— Kto tu? — zagadnęło dziewczę, budząc się nagle.

— Ciszej, to ja, Gabor. Mów cicho, bo obudzisz cyganów. Słuchaj, droga siostrzyczko, trzeba uciekać, trzeba raz wydobyć się z rąk tych niegodziwych, którzy nas gwałtem ciągną do zlego.

— Uciekać? Ach chętnie, braciasku, ale dręć na myśl, że się cyganie zbudzić mogą.

— Wszyscy zasypiają głęboko; nie obawiaj się i pódź za mną.

— Gdzież uciekniemy Gaborze? Cyganie znajdą nas wszędzie.

— Schronim się tymczasem do obozu węgierskiego; w pierwszym lepszym namiocie dadzą nam do jutra przytułek a gdy zabrzmi ranna pobudka, udamy się do Jana Hunyadego, a on nas przyjmie pod swą opiekę.

Etelka, nie odrzekłszy słowa, ostrożnie podniosła się z ziemi, odgarnęła bujne zwoje czarnych włosów i rozglądała się z obawą dokąd, śledząc, czy śpią cyganie. Gabor położył palec na ustach i ująwszy siostrzyczkę za rękę, zaczął postępować naprzód z największą ostrożnością.

Noc była nadzwyczaj ciemna, ani jedna nie świeciła gwiazdka. Gabor rad był z tego, bo wzrok miał bystry i życiem w lasach nie-

jest jedyną i najlepszą. Nie mamy bynajmniej samiaru, wprawiać w rządy lub radę związkową, żeby koniecznie wniosek nasz przyjęto. Sądszą jednakością, że najodpowiedniejszym środkiem praktycznym i pokojowym będzie urządzenie izb robotniczych. W izbach robotniczych będą mieli robotnicy prawni swoich przedstawicieli i do tego mają też prawo. Handel i przemysł mają izby handlowe i przemysłowe, rolnictwo izby rolnicze, w izbach przemysłowych istnieją wydziały dla czeladników i uczeni. Jeżeli takie prawa mają czeladnicy, to czemu ich odmawiać robotnikom? Pracodawcy i pracobiorcy mają się w tych izbach połączyć, ponieważ jesteśmy w głębi duszy przekonani, że interesy jednych i drugich są w gruncie rzeczy jedne i te same. Bez kwitującego przemysłu nie można udoskonalić urządzeń sycyalistycznych. Pracodawcy muszą także na tem zależeć, aby robotnik był zdrowy i zadowolony. Obok tego będziemy się starali, aby jeszcze robotnicy sami mieli oddzielną od pracodawców swoje własne organizacje. Dla tego też domagamy się, aby związkom zawodowym przyszano charakter prawny. Izom robotniczym przypadnie najpierw w udziale zagadnienie największych przeciwieństw pomiędzy robotnikami a pracodawcami, dalej będą mogły pośredniczyć, jeżeli powstanie zatarg pomiędzy towarzystwami zawodowymi robotników a pracodawcami. Izby robotnicze będą owym pomostem, łączącym jednych z drugimi, sblizają one do siebie kapitalistów i biednych, powasniowanych i wrogo na siebie patrzających skutkiem agitacji sycyalistycznych.

Na zawsze minęły już te czasy, w których robotnik powierzał się opiece swojego pana; dziś chce robotnik sam opiekować się sobą i w tem dopomagali mu sycyalisci, dla tego też w owych pół trzecia miliona głosach oddanych przy wyborach do parlamentu są przeważnie głosy robotników. Robotnicy dziś powasnieją sędzą, że ich sycyalista broni najlepiej, a chociaż to tylko przesąd i f-lsz, jednakowoż z tem musimy się liczyć. Sycyalisci najpierw poczęli występować bardzo zapalczywie. Później do swego wina ognistego poczęli dolewać wody, co każdy, kto zdrowe ma oczy, widzi. My daliśmy do tego, aby nie sycyalisci rządili robotnikami, lecz robotnicy sami. Chcemy usunąć pomiędzy nami a robotnikami ścianę sycyalistyczną. Jeżeli tego nie zrozumieją niemiecscy fabrykanci i kapitalisci, wówczas dziwić się nie powinni, że sycyalizm bierze górę. Gdy robotnicy wejdą w styczność ze swymi pracodawcami, wówczas będą mogli się przekonać, że nie zawsze kierują się w obec nich się wola. Jest naszym obowiązkiem nauczyć robotnika myśleć praktycznie, musimy go przekonać, że trzeba się liczyć ze statystyką, bo gdy się tego nauczy, wówczas chwalić będzie niejedno, co dali gani.

zale. Cichy metaliczny dźwięk zabrział; ucho śpiącego człowieka nie zdołałoby go uchwycić, lecz mimo to krew skrzepła w żyłach obojga. Gabor stanął w nadziei, że może nikt nie usłyszy dźwięku. Mylił się; cichy ten dźwięk obudził starą. Otworzyła oczy, spostrzegła dźwięk, a jeden rzut oka był dostatecznym, ażeby wszystko odgadnąć.

— He, kruczo, już wam skrzydła odrosły i chcecie z gniazda ulecieć — poszeptała głucho.

Wymówiła te słowa sama do siebie, lecz banda była przywykła do jej głosu; natychmiast serwało się kilku, przetarli oczy, a najbliżsi poskoczyli ku staraj. I ci zaraz poznali, o co chodził; widok drżących dźwięk pozwolił natychmiast odgadnąć ich samiar.

— Dokąd idziecie? — krzyknął Torko stłumionym głosem.

Gabor nie mógł wymówić słowa.
— He, mały wisielcze, — zawołał cygan, porwawszy go za ramię, — czy będziesz ty mówić?

Biedny chłopiec nie zdobył się na jedno słówko, błędnym wzrokiem wodził dokoła, czy nie nie ujrzysz Marka, lecz nadaremnie, — w tej chwili był w namiocie Jana Hunyadego, i miał mu towarzyszyć w nocnej wyprawie dla schwycenia wiadomości o położeniu bisurmanów.

Już Torko zamierzał się, żeby uderzyć

Heyl, nacyonal liberal, twierdził, że jeżeli w Holandji można było urządzić 35 izb robotniczych, to robotnicy niemiecscy są zdolni do obrad takich, jakie się toczyły w izbach; pracodawcy sycyalistów wcale się tam nie będą bali.

Inny liberal zaznaczył, że wszystkie wnioski skierują ku temu, aby robotnicy mieli większe prawo stanowienia o rzeczach, które ich najwyżej obchodzą. Dotychczas mieli to prawo pracodawcy sami, teraz mają mieć robotnicy. Jest rzeczą znaną, że kto razem z innymi pracuje czas dłuższy w sprawach ważnych, to z czasem nauczy się drugiego szanować. Tak byłoby i w izbach robotniczych pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

Co tam slychać w świecie.

— Jak z Rzymu donoszą, Papież na najbliższym konsystorsie zamianuje dziesięciu kardynałów. Pięciu ma być Włochów, a oprócz tego ma być zamianowanym jeden francuski, hiszpański i belgijski kardynał. Dalej ma być zamianowanych wielu biskupów francuskich na opróżnione stolice. Termin konsystorski nie jest jeszcze oznaczony; łatwo być może, iż dopiero w Czerwcu się odbędzie, ale w każdym razie przed świętem Piotra i Pawła. — W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, 11 Maja, ma być w kościele św. Piotra odczytana papież'a bula, która zapowie jubileusz na rok 1900.

— Komisya parlamentarna przyjęła paragrafy ustawy przeciw popieraniu rozpusty, na mocy których karany będzie pracodawca lub przełożony, który swego stanowiska nadużyje, aby zaleźne od niego osoby skłonić do wykonywania lub znoszenia czynów niemoralnych; sąd wkróczy jednak tylko na wniosek interesowanych. Dalej ma być karany, kto obrazy lub pisma niemoralne ma na składzie, sprzedaje, rozdaje itd. i niemniej, kto za zgwałt powierzy pisma lub obrazy niemoralnej treści itp. osobom niżej lat osiemnastu. To wszystko bardzo ładnie, ale więcej pomógłby rząd moralności, gdyby przywrócił szkółkom charakter chrześcijański i zapewnił swobodę działania kościołowi a zwłaszcza zakonowi katolickim.

— Komisya pocztowa odrzuciła projekt rządowy o opłatach pocztowych za gazety i wszystkie do niego poprawki, a utworzyła komisya ścisłej, która ma nowy wygotować projekt. Dla tanich ludowych gazet polskich projekt rządowy był bardzo niekorzystny.

— Wiadomo, że rząd chciał, aby Wielki Piątek uznano świętem obowiązującym całą rzeszę niemiecką. Teraz rząd częściowo ustąpił i domaga się tylko tego, aby w dniu tym nie było wolno wykonywać prac hałaśliwych. Projekt taki przyjdzie wkrótce pod obrady izby panów.

Gabora, gdy wtem pojawił się D. ja i odtrąciwszy z lekka cygana, rzekła:

— Odejdź, Torko, i pozwól mi z nim pogadać.

Cygan mruknął coś niechętnie i usunął się na bok.

— Pójdź tu, Eteko, — zawołała D. ja, ciągnąc ją łagodnie ku sobie, — powiedz mi, moje dziecko, co cię chciało zrobić?

Rzuciła łzy były odpowiedzią dziewczynki.

— Ach, — zawołał Gabor, który przez ten czas się narzylił; — byliśmy bardzo głodni, chcieliśmy iść do kotła...

Był to pierwsze kłamstwo chłopczyny; trudno opisać, jakiego doznał w tej chwili wściekała, nie mógł myśleć swej dokończyć, tak mu się obrzydliwym wydało, i tylko obawa strasznej kary powstrzymała go od przyznania się w tej chwili, że skłamał. Czuł tylko, że mu rumieniec twarz oblał, i stanął jak wyrty.

Całkiem przeciwnego uczucia doznała stara Arwaza. Myśl, że przecież uparty chłopak zniewolonym został kłamać, napęliła babę niewypowiedzianą radością i rozbroiła jej gniew supełate.

— Kto kłamie, ten i kradnie, — pomyślała sobie Arwaza; — przecież raz powiodło mi się z tym kruczkim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Sejm badeński przyjął ustawę pozwalającą na otwarcie w Badenii klasztorów w męskich. Badeński minister wyznał oświadczył jednakże, że rząd przynigdy nie pozwoli na otwarcie klasztorów.

— W parlamencie włoskim przedłożył minister sprawiedliwości projekt, według którego przed ślubem kościelnym ma być zawierany ślub cywilny. Parlament wziął projekt zaraz pod obrady.

Rząd włoski chce wydać ustawy wyjątkowe na republikanów i sycyalistów, włoskich. Posłowie tych stronnictw postanowili starać się wszelkimi środkami, aby rządowi w przeprowadzeniu ustawy przeszkodzić. Ze się bez zajęć burzliwych nie obejdzie, nie ulega wątpliwości.

— W sejmie holenderskim posłowie katolicy wnieśli protest przeciw temu, że Papieża wykluczone ze współuczestnictwa w konferencji pokojowej. Równocześnie złożyli protest i przeciw temu, że udział w konferencji nie wezmą rzeczypospolite holenderskie w Afryce. Rząd holenderski sam czuje się niemile dotknięty wykluczeniem rzeczypospolitej transwalskiej. Rosya na wykluczenie zgodziła się tylko skutkiem nacisku Anglii, a podobno i Niemiec.

— Na królową hiszpańską chciano podobno zrobić zamach w teatrze. Policya przyaresztowała człowieka, u którego znalazł sztylet i rewolwer, przygotowane do zamachu. Wiadomość o tem brzmi jednak tak niepewno, że trudno jej uwierzyć.

— Aczkolwiek krajowcy na Filipinach zadali dwukrotną klęskę wojskom amerykańskim, to jednak zdaje się, że i oni są syc wojny i woleliby w sposób pokojowy pozyskać to, czego próbują dokonać z bronią w ręku. Prawie całkiem niespodziewanie pojawił się u amerykańskiego generała Mak Arthura pułkownik wojsk filipińskich Arguelles i oficer Bernal, aby nawiasem rokowania w sprawie wzajemnego porozumienia się i zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Generał odesłał ich do naczelnego dowódcy, generała Otisa w Manili. Obaj udali się do niego i odbyli naradę, po której wydano obustronnie rozkaz powstrzymania się od dalszych sacpek. Po tem zawieszeniu broni przyjdzie zapewne wkrótce do zawarcia formalnego pokoju, bo i Amerykanom przejadło się wojowanie z tymi, za których krew przelewali w wojnie z Hiszpanią.

Ciekawy szczegół donoszą jeszcze z Filipin. Oto mimo że wojna z Hiszpanią od 8 miesięcy ukończona, do dziś dnia nie poddała się całego hiszpańska w miejscowości Balat na wyspie Luzon i broni się jednocześnie przeciw Tagalom (krajowcom) i Amerykanom. Ci ostatni wysłali do szalegi kapitana z wezwaniem, aby się poddała, ale Hiszpanie nie chcą o tem ani słuchać. Generałowi amerykańskiemu nakazano, aby jeszcze raz próbował Hiszpanów nakłonić do poddania się, a dopiero, gdyby i to nie odniosło skutku, ma zdobyć bronią przez nich miejscowość.

— Miasto Kirksville w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nawiedził w Cawar tek szalony wichur, który wkrótce 400 domów w gruzy rozsypał. Prócz tego w kilku miejscach wybuchł pożar. W dwóch godzinach wydostano z pod gruzów 25 zwłok. Ogólna liczba zabitych wynosi około 60, rannych zaś blisko 1000. W mieście Newton także orkan pozbawił życia 15 osób.

— W Chinach zanosi się na starcie zbrojne Niemców z Chinczykami, jeżeli jest prawdą, co angielskie pisma donoszą. Rząd chiński wysłał podobno 3000 żołnierzy do I zafu przeciw Niemcom, którzy, pragnąc uniknąć zetknięcia się z nimi, cofnęli się podobno do Thingtau. Ponieważ gazety angielskie wrogie są Niemcom, więc Niemcy nie dowierają tej wieści.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 1 Maja 1899.

— (Zmiany w stanie duchownym). Ustanowieni zostali: ks. kapelan Hachulski z Królewskiej Huty proboszczem w Pawonkowie, ks. prob. Paul z Łubowic proboszczem w Starzych Reptach, ks. kapelan Kulik z Głersztowic

kapelarem strator w O.
— Z d.
oddany do szcepankow
sko-opawakie
— W
Świątkami t
aklepy otw
goda. 11 do
miejsa, kielb
nado od go
— D
13-letni Wik
walczyk sta
szą iabą kar
cnej drodze
dzenia wyr
chłopcom
skasał sąd
ranka na ro
— Pro
Braci M. losi
ponownie o
Wrocławiu.
— Pr
na powiaty
gencyjny v
do Koblenz
wany radze
1 Maja obj
— W
nej spotra
później jed
części orga
się w roślin
bardzo sak
mlone tarą
przeszły z
wypada, że
celach odży
— Koz
zostawil w
porcie na c
ne a może
wóz ciągnę
zapchnęty
końcu z gre
konie, które
by nie sku
dy, acz z n
— By
wzięli się
domu do d
tylko dom
kowej nie o
ciem. W
ptaszków z
że jednego
lat ścisła
dzieje.
robotnika R
matka kana
zajęło susa
dnak tak d
śladów po
— Zak
tek przecia
mały zelan
muru. Sak
— Zak
watał ogień
dolewała pe
lic. Dzieck
żaća uległa
bądź mo
— By
wy obrót w
su w skute
raciborskie
bytomskie
woiali byli
sąd nie pra
przeciw ap
ckowi, i
„Dzien. Sl.
lucka na 1
z członków
cy biura a
Bytomiu,
śledczego.
ta, że wy
lau uliczne
oświadczył
nozy mies
Ciekawość

kapelarem w Mikołowie, ks. Czajka, administrator w Ostropie, proboszczem tamże.

* Z dniem dzisiejszym został otwarty i oddany do użytku przestanek kolejowy w Szczępanowicach na linii kolejowej raciborsko-opawskiej.

* W ostatnią niedzielę przed Zielonemi Świątkami t. j. 14-go Maja będzie wolno mieć sklepy otwarte od godz. 8 do 9 rano i od godz. 11 do godz. 8 wieczorem. Pieczywo, mięso, kielbasy i mleko wolno sprzedawać nadto od godz. 5 do 8 rano.

* Dwaj chłopcy szkolni z Ostroga, 13-letni Wincenty Cyranek i 12-letni Jan Kowalczyk, stawiali zeszłego tygodnia przed tutejszą ławą karną jako oskarżeni o kradzież na publicznej drodze. W drugie święto Bożego Narodzenia wyrwali oni dwom powracającym z lodu chłopcom żywy i wzięli jak swoje. Za to oskarżeni sąd Kowalczyka na 9 miesięcy, a Cyranka na rok więzienia.

* Prowincyałem (naczelnikiem) zakonu Braci Miłosierdzia na prowincya śląską został ponownie obrany O. Pius Józef Trzeciak we Wrocławiu.

* Przewodniczący komisji podatkowej na powiaty raciborski i rybnicki, radca regencyjny von Wilmowski, został przeniesiony do Koblency. Następcą jego został zamianowany radca Raatz z Gliwic, który z dniem 1 Maja objął swój nowy urząd.

* W mące starej lub dłużej przechowanej spostrzeżeni badacze najpierw tylko ślady, później jednak znaczne ilości alkaloidów (tj. części organicznych, których wiele znajduje się w roślinach, a które odznaczają się często bardzo szkodliwymi skutkami). Wróble karłowe tary, starą mąką zarobioną z wodą poprzedziły żyć w ciągu kilku godzin. Z tego wypadka, że starej mąki nie należy używać w celach odżywiania.

* Koźle. Śledźka pewien z Kłodnicy postawił w Piątek po południu swe konie przy porcie na chwilę bez nadzoru. Zniecierpliwione a męże i czem spłoszone konie poczęły wóz ciągnąć to w tę, to w ową stronę, aż go zapchnęły na sam brzeg. Wóz stoczył się w końcu z grobli do wody i ściągnął ze sobą konie, które byłyby niechybnie utonęły, gdyby nie szkuciarze. Ci wydobyli konie z wody, acz z niemałym trudem.

* Rybnik. Na przedmieściu Smolnej walewali się tych dni dwaj łobuzy, chodząc od domu do domu i żebrząc. Nie prosili jednak, tylko domagali się jałmużny, a gdzie im takiej nie dano, tam grozili bezczelnie zbitciem. W końcu doniósł ktoś o tem policyi i piasezków zabrano do więzienia. Pokazało się, że jednego z nich prokurator już od dwóch lat ścigał bez skutku za kilkakrotne kradzieże. — W nieobecności rodziców dzieci robotnika Reinholda wznieciły ogień, jak im matka kazała, i tak przytem napaliły, że się zajęło suszące się na piecu drzewo. Były jednak tak domyślne, że poleciały zaraz do sąsiadów po pomoc, a ci ogień zalali.

* Zabrze. Podczas burzy, która w Piątek przesiągała nad Zabrzem, uderzył grom w mały żelazny komin i wyrwał kilka cegieł z muru. Szkody nieznaczne.

* Zabrze. W piwnicy domu Pollaka powstał ogień przez nieostrożność służącej, gdy dolewała petroleju, aby przedej ogień rozpaść. Dziecko małe zgorzelo żywcem, a służąca uległa takiemu poparzeniu, że bodaj ją będzie można zachować przy życiu.

* Bytom. „Dziennik Śl.“ pisze: Ciekawy obrót wzięła sprawa poruszona swego czasu w skutek niezgodnej z prawdą wiadomości raciborskiego „Anzeigera“, jakoby członkowie bytomskiego „Sokoła“ w noc sylwestrową wywołali byli niepokoje uliczne. Wiadomo, że nie przysłał skargi „Sokoła“, skierowanej przeciw sprawozdawcy „Anzeigera“ p. Tholuckowi, i że był odpowiedzialny redaktor „Dzienn. Śl.“ oskarżony został za obrazę p. Tholucka na 100 marek kary. Teraz dostał jeden z członków wydziału „Sokoła“, przewodniczący biura adwokackiego p. adwokata Czapliewy Bytomiu, p. Botta, zapowiedział przed sądziego dledczego. Na terminie dowiedział się p. Botta, że wytoczono mu skargę o wywołanie hałasu ulicznego w noc sylwestrową. Oskarżony odpowiedział jednak, że udowodni, iż wspomnianej nocy mieszkania swego wcale nie opuszczał. Ciekawość tedy, jak rzecz się dalej rozwine.

* Bytom. Robotnik Rangol strzelił dn. 22 Lutego do policyanta Kani cztery razy, gdy tenże miał aresztować, i zranił go w oko. Sprawa ta rozegrała się teraz przed sądem przysięgłych w Bytomiu, a zakończyła się tem, że Rangol skazano na 5 lat cuchthauzu.

* Stary Bieruń. W ostatnim czasie pojawiła się tu między ptactwem domowym zaraza, zwana także cholera ptasią. Zaraza przybrała wielkie rozmiary, zwłaszcza że wszelkie środki znane okazują się bezskutecznymi.

* Opole. Dziewczynę służebną ośmnaścieletnią przyaresztowano tych dni pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Piastowanie dziecka, do którego ją zgodzono, sprzykrzyło jej się bardzo. Chcąc się pozbyć dziecka i służby, dołała pokrywomiu fosforu do mleka i dała to dziecku wypić. Gdy dziecko zaczęło się wic z bólu i krzyżeć, posłano po doktora, który odpowiednimi środkami truciznę usunął i dziecko uratował od śmierci. W kubku od mleka znaleziono jeszcze resztkę fosforu. — W ubiegłym roku pokasały psy wściekłe w obwodzie regencyjnym opolskim nie mniej jak 56 osób. Tyle wypadków nie było w żadnym innym obwodzie.

* Od Opola. W niedzielę dnia 26 Marca o godz. 4 po poł. wszczął się pożar w rewirze leśnym Masow-Biadacz, należącym do nadleśnictwa kupskiego. Ogień podłożyli nie zawodnie dwaj męczyźni, których opodał miejsca pożaru wówczas spostrzeżono. Wdzieli ich mianowicie ludzie z Kolanowic wracający z kościoła. Prezydent regencyjny opolski wyznaczył 200 marek na wśledzenie i podanie nazwiska sprawców pożaru.

* Świętochłowice. Przy oraniu spłoszyły się konie mistrza masarskiego Adamka. Lecąc wzdłuż szyn kolei konnej, jeden z nich padł, rozbił sobie łeb o szynę i zabił się na miejscu.

* Borsigwerk. W nocy z Piątku na Sobotę padł pastwą pożaru tutejszy centralny zakład elektryczny. Prawdopodobnie druty rozpały się zbyt mocno, a od nich zajął się jaki przyrząd drewniany. Szkody są bardzo znaczne, bo w płomieniach zginęło kilka prawie nowych maszyn. Pięć straży ogniowych zjechało na miejsce pożaru, ale musiały się ograniczyć do ratowania budynków sąsiednich.

* Katowice. Roku zeszłego, dnia 3 Sierpnia, zapadła się tu nowa budowla, stawiana przez mistrza murarskiego Riesenfelda, w skutek czego kilku robotników zostało ciężko poranionych, jeden z nich, nazwiskiem Szendera, nawet tak niebezpiecznie, że nazajutrz po tym wypadku umarł. Sąd bytomski wytoczył o to proces majstrowi murarskiemu Riesenfeldowi i jego polierowi Buchcie, zarzucając im lekkomyślne obchodzenie się z budową. Prokurator wniosł o 2 tygodnie więzienia dla pierwszego, a tydzień więzienia dla Buchty. Sąd wprawdzie uznał, że zaszyły błędy w budowie, ale ponieważ nie można na pewno powiedzieć, kto zawinił w tym razie, przeto obu podsądnych uwolniono od kary.

* Nowa Brzezinka (pod Katowicami). Jedenastoletnie dziewczę szkolne nadepnęło bosą nogą na gwóźdź szardzewiały. Noga araniowa opuchła jej natychmiast, a choć ojciec dziewczyny posłał niebawem po lekarza, dziewczyna wśród strasznych boleści umarła, zanim pomoc lekarska nadeszła.

* Wrocław. Przed sądem przysięgłych we Wrocławiu rozgrywa się obecnie proces bardzo niezwykły. Oskarżony jest niejaki szewc i fotograf Franciszek Hermann, któremu zarzucają że w ciągu ostatnich lat trzynastu zglądził ze świata drugą żonę, której zwłoki następnie zakopał i zamurował w piwnicy, oraz 12 własnych dzieci, a nadto dopuścił się licznych innych przestępstw. — Ostatnie wybory sejmowe we Wrocławiu zostały przez komisya sejmową uznane za chwilowo nieważne, a to z tego powodu, że między socjalistycznych walmanów rozdzielono podobno w dzień wyborów pieniądze za stratę czasu. Od wyniku dochodzeń zależać będzie, czy wybory zostaną całkiem unieważnione.

* Z Westfalii. Zgromadzeni na wiecu w Habinghorst rodacy postanowili zbierać między sobą składki na nowy kościół w Rauxel, atoli pod następującymi warunkami: Składki będą się wręcały tylko osobom przez polski komitet do tego upoważnionym. Zebrane pieniądze umieści się w kasie oszczędności, gdzie poleżą tak długo, aż nadejdzie piśmie n a

gwarancya, że dla nas Polaków w kościele katolickim w Rauxel odprawiane będzie nabożeństwo przynajmniej raz w miesiącu; że w czasie tegoż nabożeństwa będzie kazanie w polskim języku; że podczas Mszy św. w ową niedzielę na organach polskie pieśni kościelne grane będą (potrzebne nuty dostawia Polacy); że w ową niedzielę po południu dla Polaków godzina do odprawiania Różańca wyznaczoną będzie; że mające zostać odprawione nabożeństwo, jak wyżej wymieniono, w niedzielę poprzednią z ambony ogłoszonym zostanie. Sposób urządzenia wspomnianego nabożeństwa, jako też wybór niedzieli zależać będzie od rozporządzenia władzy duchownej. Jeżeliby nasze, nam się słuszne wydające prośby i życzenia, po udaniu się do odnośnej władzy duchownej, nie były uwzględnione, natenczas zostaną składki dobrowolne, przez Polaków złożone, tymże zwrócone, i to każdemu to, co złożył. Gdyby kto ze składających w ciągu miesiąca po ogłoszeniu we „Wiarusie Polskim“ po wziętym przez niego pieniądzu się nie zgłosił, natenczas ma wlec w tym celu zwolniony być upoważniony do uchwały, na jaki cel pozostałe pieniądze obrócone być mają.

* Kraków. Uroczystość św. Stanisława, męczennika i biskupa krakowskiego, obchodzoną będzie w kościele OO. Paulinów na Skalkę w następującym porządku: W przeddzień uroczystości nieszpory z wystawieniem i kazaniem o g. 5, tak samo przez całą oktawę. Dnia 8 Maja o godz. 9 rano wyruszy uroczysta procesya z głową św. Stanisława z kościoła księży Misyjonarzy na Stradomiu na Skalkę. Sumę tamże celebrować będzie Najprzewiel. Książe-Biskup krakowski ks. Puzyna o godz. 10, który po niej udzieli błogosławieństwa pasterskiego i głową św. Stanisława. We Wtorek, d. 9go Maja, celebrują OO. Cystersi z Mogiły, w Srodę OO. Bernardyni, w Czwartek OO. Franciszkanie, w Piątek OO. Augustianie, w Sobotę ks. Misyjonarze z Kleparza, w niedzielę OO. Jezuiti, w Poniedziałek OO. Kapucyni.

Rozmaitości.

— § Amerykańskie wybory. W Ameryce północnej, w stanie Illinois, kobiety mają przy wyborach do władz szkolnych prawo wyboru i wybieralności. W okręgu Rio toczyła się walka między kandydatem demokratycznym a republikańskim. Zwyciężył demokratyczny. Tym zwycięzcą była niewiasta, a jej pokonanym przeciwnikiem — jej własny mąż!

— § Słońce i deszcz w Europie. Krajem najbardziej słonecznym w Europie jest Hiszpania, gdzie na rok jasno świeci słońce przeciętnie przez 3000 godzin, w Niemczech 1700. Co do Anglii, kraju mgły, to ma ona tylko 1400 godzin słońca, o półowę mniej niż Hiszpania. Zato jest Wielka Brytania krajem najbardziej deszczowym w Europie. Na wyżynach szkockich opad wynosi 8890 milim. na rok, a na na równinach angielskich jeszcze 6000 milim. W Londynie jest dni deszczowych 178 rocznie. Najbardziej deszczowe okolice Niemiec (Alzacya) mają 1360 milim. opadu.

Poczta Redakcyi.

J. K. w Rozb. Z powodu silnego krzewienia żyta „Tryumf“, hodowli Bahlsena z Krakowa, sieje się nieomal o połowę rzadziej od innych gatunków żyta. Gospodarz, który żyto sprzedawał, powinien był o tem powiedzieć, ponieważ żyto „Tryumf“ już od 3 lat na Rozbarku zaprowadzone. Nie widząc żyta, jak daleko już we wzroście postąpiło, nie można dokładnie dać rady. Środki, których w takim razie chwycić się należy, są następujące: 1) Jeżeli żyto jeszcze w kolanko nie wyrosło, to czubki roślin sierpem lub kosą lekko pościąć; albo 2) jeżeli żyto dotąd nie zbyt wyrosło, a na polu nigdzie nie więźnia, — można przejechać po razie lżejszymi żelaznymi bronami; albo też, co najlepiej, 3) zwałować żyto żelaznym pierścieniem w wałcem. Chociaż tu i owdzie zdźbło się obłamać, nie szkodzi. Pozostałe zdźbła będą za to silniej i grubiej wyrastać. Żyto Bahlsena ma w ogóle tę dobrą zaletę, że wyrasta w grubą słomę i byle za gęsto nie stało, rzadko kiedy się kładnie.

Większa ilość silnych robotników znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamieszkani, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prądem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

Słazkie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

T. KOSTKA w Raciborzu,

ulica Długa, blisko rynku,
poleca swój wielki sklep modnych
kapeluszy filcowych i słomianych
dla panów i chłopców,
jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze
po najtańszych cenach.
Teofil Kostka, mistrz kuśnierzy.

Sklep żelaza **Józefa Wiglenda w Raciborzu, Rynek 2,**
obok ratusza, poleca na porę budowania

drewno każdej wysokości i długości

Nr. 14 = 14 ctm. wysok. za metr bież.	2,05
Nr. 16 = 16 ctm. " " "	2,50
Nr. 18 = 18 ctm. " " "	3,05

Opolski cement portlandzki, beczka 180
kg. za 6.80 mrk., papę na dachy ogniotrwałą,
rolka od 1 mk., trzeinę na powały, gwóźdź
drużniany, okucia do drzwi i okien, żelazo
walcowane, smołowiec jako w ogóle wszelkie
artykuły budowlane po najtańszych cenach.

Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen,
Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i anty-
arttrytycznej herbaty krew przeczyszczającej. Czysta
krew przy goścu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuje, to tylko dla tego, że uważam
za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wil-
helmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi,
które mi tegoż herbatą krew oczyszczającą oddał w mych bo-
lesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym
cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę
znakomitą herbatę. Nie zdolnam opisać dokuczliwe cierpienia,
które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie
powietrza cierpiałam, a od których mnie ani środki lecznicze
ani używanie kąpieli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwol-
nić nie zdolaly. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na
łożu, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał
się, a całe ciało chudo. Po czterotygodniowym używaniu wyżej
wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych bo-
lesci i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni her-
baty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się po-
lepszył. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych
dolegliwościach uciecze się do tej herbaty, wynalazcą jej Pana
Franciszka Wilhelma, jak ja stawić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Hrabina Butschin-Streitfeld, żona oberstlejtanta.

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnusschale 56;
Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiibätter 35,
Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimmstein 1.50, rothes
Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3.50, Radic.
Cariophyll. 3.50, Chinarinde 3.50, Eryngiurzel 57, Fenchel-
wurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapatheurzel 67, Süssholz-
wurzel 75, Sassaaparillwurzel 35, Fenchel röm. 3.50, Weiss.
Senf 3.50, Nachtschattenstengel 75.

Zaproszenia na wesele

wykonuje ładnie, prędko i tanio
drukarnia „Nowin Raciborskich“

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu. — Czaczkami drukarni „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu.

Kowal

żon., znający dokładnie swój
zawód, z 2 czeladnikami i
uczniem, na wysoką pensję
i ordynaryę znajdzie miej-
sce zaraz w Benditowie
p. Güldenhof (W. Księstwo
Poznańskie.)

DOM

murowany o 6 izbach z za-
groda małą jest zaraz do
sprzedania.

Anastazy Badziura
z Lekartowa.

3 wiertele gruntu

na brzegach przy Odrze
jest ze żniwem lub bez żni-
wa zaraz do sprzedania z
wolnej ręki. Gruntu tego
woda nie zalewa.

Franciszek Kocur
na Ostrogu przy kościele.

Aptekarza Thelen'a
Pimpnell-cukierki

na kaszel, chrypkę, zafle-
gmienie, po 25 fen. i 50 f.
L. Breilbartha w Raciborzu.

2 czeladników

krawieckich poszukuje zaraz
Teodor Szymik,
Bottrop, Essenerstr. 50.

1000 talarów

na I. hipotekę poszukuje się
zaraz. Kto, wskáže ekaped.
„Nowin Racib.“

Woźnica

trzechwy na 60 marek pen-
sji miesięcznej znajdzie za-
raz miejsce u

E. Schlesingra
w Raciborzu, ul. Odrzańska.

Silna zdrowa

mamka

jest zaraz potrzebna.

Max Jacob,

specyjal. Racibórz.

Śliwy

żniwa 98 r. ma tanio na
sprzedaż po 90 i 80 na funt

Alojzy Albrecht,
Racibórz, ul. Odrzańska 40.

Robotnik

trzechwy i silny zaraz pożą-
dany.

Bracia Freund,
Racibórz.

30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony
pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000
katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków, proszą cię,
kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abys im pomógł
do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!
Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twej
świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni.
Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłać“

Ks. Jeder, zarządca parafii Panny Maryi,
Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

Aptekę pod Aniołem w Bottrop-Batenbrack

przy szybie Prosper II, narożnik Prosperstr. i Ring III,
wykonuje wszelkie recepty lekarskie i
poleca nadto do uprzejmego uwzględnienia: esencję ko-
niekową i ekstrakt winy, najlepszy spirytus domowy,
krople hcfmańskie, sok na kaszel i ziołkowy miód na
piersi, krople z łądkowe, kłki migrenowe, krople maci-
czne białe i czerwone, peneksjeler, paprykowe wico zół-
kowe, zpakomity środek na słabe trawienie i dolegliwo-
ści żołądka, miód różany z boraksem, spirytus ruski,
proszek salicylowy jako też wszelkie bandże, środki le-
cznicze dla zwierząt i artykuły sprzedaży ręcznej.

Rożnow

zastąpię przed wiatrami północnemi
przez wysokie góry Karpackie
Leczenie żółtycwe, terenowe, inhalacje.
(p. d. Radhorstem).
Zdroje mineralne i górskie.
Stacya kolejowa, pocztowa i telegra-
ficzna. Podczas sezonu pięciu lekarzy.
Prospekty darmo i franco.
Każdej bliższej wiadomości udzieli
chętnie
Sezon: Od 15. Maja
do 15. Września
Komitet kuracyjny.

Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1go
Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę ko-
ścioła w Königswusterhausen, o cztery mile tużąd. Li-
czę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła sa-
meo, która wedle umowy przy zakupie placu zawar-
tej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcież
tańszym biednym katolikom, pochodzącym przeważnie
z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego
kościółka ani szkoły, aby jak najprędzej we własnym ko-
ściele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was
mogli się modlić. Każdą i najmniejszą pomoc przyjmuje
proboszcz przy kościele św. Piusa
Berlin, Pallisadenstr. 73.
Wilhelm Frank, Ekspedycja „Nowin Racib.“ przyjmuje również
datki na cel powyższy.

Cementowe dachówki żłobkowane

Cementowe flizy i płyty

w każdym kolorze,

Cementowe rury i stopnie schodowe

poleca pod gwarancją

Hrabiego Saurma

cegielnia parowa i fabryka towarów cementowych
Buków p. Krzyżanowice (Bukau b. Kreuzenort),
p.w. raciborski.

W BANKU naszym utworzyliśmy

kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyta od 1 marki począwszy, placąc:
5 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne,
4 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe
gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach,
oraz hipoteki 5% pierwszomiejscowe, na które zwracamy
uwagę przedewszystkiem dozorom kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu,
Piekary nr. 18.

przedstawia
jeżeli je bada
nowiska w g
rów. Ze Sta
chodnich we
doie okolic
wego. Na fo
Galicyi i Kro
I jedni i
sachodzie Ni
zachnikiem, E
lub w Pozna
licy i Króler
znamienną v
jest to za
dalejniczy wy
zaboru prusk
sajmują rob
Galicyi, do
aprowadzają
Galician.

Do przy
próc już p
robkowej do
politycznej.

Wychod
już od lat t
amerykański
wią wychod
Niemczech
laków z pro
licząc obiaz
by zimą w
maczy, dla
pruskim są
Galicyi a n
na kil metr
mieszkańców
podczas go
85,5 a dziś
skiem pator

Człowiek

Powies
— Ko
kneja Nuna
uclekać.
— Mil
wcale o p
chciało, a
wdaż, moj
Gabor
Daja wate
na niego.
— Idz
wła dalej
prawda, al
się i idzie
Cygan
Arwara, n
śaden jed
władnej
radością s
a gdy się
siebie:
— Sk
Na tr
no bitwe
i dwukrot
sacisty na